

Wspomnienia powstańców z Getta Warszawskiego

List Mordechaja Anielewicza do kolegi, pisany na krótko przed śmiercią

To, czego doświadczyliśmy, nie sposób opisać słowami. Jesteśmy pewni tylko jednej rzeczy: to, co się wydarzyło, przeszło nasze najśmielsze marzenia. Niemcy dwa razy uciekali z getta [...].

Marzenia mojego życia się spełniają. Żydowska samoobrona w getcie stała się faktem. Żydowski zbrojny opór i odwet stał się rzeczywistością. Byłem świadkiem wspaniałej, heroicznej walki żydowskich bojowników.

Wspomnienie Cywil Lubetkin z 1 maja 1943 roku

Siedzieliśmy w ciemnościach, żydowscy bojownicy, nadal trzymający w rękach naszą broń, otoczeni przez pełnych zapалу i oczekiwania Żydów. Czy dzisiaj nie jest pierwszy maja? Poczucie odpowiedzialności ciążyło bardzo na naszych sercach, naszej świadomości i nie dawało chwili wytchnienia.

Tłum przerażonych Żydów kłębił się wokół nas w oczekiwaniu na słowa nadziei z ust bojowników. Byliśmy oszołomieni i zagubieni. Co mamy im powiedzieć? Co możemy sobie powiedzieć? Jak przerażające było to uczucie beznadziejności! Jaką odpowiedzialność odczuwaliśmy jako ostatni hebrajscy wojownicy! Bez wody, pożywienia i broni nie mogliśmy długo wytrzymać niszczącego ognia Niemców.

Wspomnienie Alexandra Donata

Kiedy dotarliśmy do ulicy Niskiej, walka jeszcze trwała: z dachów, z okien płonących budynków, z drzwi. Nagle Lena chwyciła moją dłoń i ścisnęła ją z całej siły. Mrozący krew w żyłach krzyk dobiegł z wypełnionego płomieniami okna na górnym piętrze, z którego wyskoczyła kobieta z dzieckiem na ręku. To było nasze ostatnie spojrzenie na warszawskie getto.